

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(19 -25 września 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

RzF złożył pozew przeciwko BNP Paribas w sprawie nieautoryzowanej transakcji

Rzecznik Finansowy złożył w imieniu klienta pozew do Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko BNP Paribas o zwrot 140 tys. zł, utraconych w wyniku nieautoryzowanej transakcji. Bank odmówił poszkodowanemu zwrotu pieniędzy. Jest to pierwszy pozew Rzecznika w tego typu sprawie - pisze "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 24.09.2020 r.).

Zdaniem RzF, BNP Paribas nie zrealizował ciążącego na nim obowiązku zwrotu kwoty nieautoryzowanej transakcji płatniczej, wynikającego z przepisów ustawy o usługach płatniczych. Jak przyznaje prof. Mariusz Golecki, Rzecznik Finansowy, z opisu sprawy wynika, "że klient padł ofiarą zorganizowanego oszustwa. Trudno tu mówić o jakimkolwiek niedbalstwie z jego strony. Transakcja została przeprowadzona bez jego wiedzy i zgody". W opinii ekspertów RzF, w takiej sytuacji bank jest zobowiązany do niezwłocznego zwrotu środków w ustawowym terminie.

Z unijnej dyrektywy w sprawie usług płatniczych PSD2 oraz ustawy o transakcjach płatniczych wynika, że "jeśli konto bankowe, kartę bankomatową czy kredytową przejmie hacker czy oszust i wypłaci sobie pieniądze czy zaciągnie kredyt, to bank powinien zwrócić utracone środki niezwłocznie. Zwykle jednak banki odmawiają zwrotu pieniędzy".

Polacy więcej inwestują w akcje zagranicznych spółek

Krajowi inwestorzy coraz chętniej lokują kapitał na zachodnich rynkach akcji, także poprzez fundusze inwestycyjne. Według NBP, w lipcu 2020 r. Polacy kupili instrumenty finansowe, emitowane przez zagraniczne podmioty o wartości ponad 3,7 mld zł (1,4 mld zł to akcje, reszta - obligacje). Łącznie od kwietnia br. wydatki na zagraniczne akcje wyniosły blisko 6,3 mld zł - pisze "Parkiet"(Nr z 23.09.2020 r.). Jest to efekt indywidualnych zakupów, wzrostu popularności funduszy akcji zagranicznych oraz przesunięć w portfelach funduszy akcji polskich oraz mieszanych.

W I półroczu br. struktura funduszy akcji polskich, akcji małych i średnich spółek oraz funduszy mieszanych uległa istotnym zmianom. I jeżeli na koniec 2019 r. akcje zagraniczne odpowiadały za 10,2 proc. kapitału, a papiery krajowych przedsiębiorstw stanowiły 80,4 proc. aktywów funduszy akcji polskich (uniwersalnych, małych i średnich i pozostałych), to już na koniec czerwca br. proporcje te były korzystniejsze dla papierów zagranicznych. Wzrost ich udziału sięgnął około 3 pkt proc., a portfel akcji polskich stanowił 77 proc. aktywów.

Podobne trendy można dostrzec wśród funduszy mieszanych - w I poł. br. pozycja akcji zagranicznych wzrosła z 7,1 proc. do 9,1 proc.

UOKiK: wielomilionowe kary dla BNP Paribas, Bank Millennium i Santander Bank

Tomasz Chrósty, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) nałożył kary na BNP Paribas, Bank Millennium i Santander Bank za stosowanie niedozwolonych klauzul w aneksach do umów kredytowych, w oparciu o które banki te przeliczają raty kredytów. Zdaniem UOKiK, klauzule te nieprecyzyjnie określają zasady ustalania kursów walut obcych, w oparciu o które banki przeliczają raty kredytów, m.in. w euro i franku szwajcarskim - donosi "Rzeczpospolita"(Nr z 23.09.2020 r.).

UOKiK podkreśla, że "stosowane przez banki kryteria, dotyczące ustalania tzw. spreadu, naruszają zbiorowe interesy konsumentów", ponieważ w efekcie funkcjonujących zapisów "banki mają możliwość subiektywnego kształtowania kursów walutowych, stanowiących podstawę ustalania wysokości rat płaconych przez kredytobiorców". UOKiK uważa, że w związku z tym konsumenci mogli płacić zawyżone raty kredytów. Kredytobiorcy nie mają bowiem możliwości sprawdzenia, jaki sposób banki wpływają na kursy walut publikowane w ich tabelach. W opinii UOKiK jest to sytuacja niedopuszczalna.

Nałożone kary finansowe to: 26,6 mln zł dla BNP Paribas, 10,5 mln zł dla Bank Millennium oraz 23,6 mln zł dla Santander Bank.

Banki próbują rozbrajać "frankową bombę prawną"

Według "Rzeczpospolitej"(Nr z 23.09.2020 r.), banki rozważają sposoby rozbrojenia „frankowej bomby prawnej” i ponownie próbują ugód z frankowiczami. Branża chce w ten sposób przeciwdziałać dużym stratom, stąd szukanie porozumień w celu zmniejszenia liczby pozwów. Np. Millennium rozsyła klientom, mającym frankowy kredyt mieszkaniowy, propozycję ugody, a Raiffeisen przygotowuje badanie, które ma przedstawić "oczekiwania swoich frankowiczów" – pisze dziennik. Cały czas rośnie bowiem udział spraw wygranych przez klientów. W ostatnich miesiącach kredytobiorcy frankowi wygrywali już 80–90 proc. sporów sądowych. Ponadto, w ostatnich miesiącach rośnie także liczba pozwów, kierowanych do sądów przeciw bankom (tylko w ostatnim kwartale wzrost o 35 proc.). To powoduje, że banki muszą zwiększać rezerwy na ewentualne koszty z tego tytułu.

Bankowcy obawiają się także, że pandemia Covid -19 i zjawiska jej towarzyszące, a więc np. pogorszenie się sytuacji na rynku pracy, wakacje kredytowe czy umocnienie kursu CHF, spowodują pogorszenie spłacalności hipotek frankowych. Jednak w wojnie banki-frankowicze "na razie przełomu nie będzie, bo oczekiwania klientów i możliwości banków mocno się różnią" – komentuje „Rz”.

SN pyta TSUE o los eurofunduszy, zdeponowanych w upadłym banku

Sąd Najwyższy zapytał Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE), "czy do masy upadłości banku powinny zaliczać się pieniądze, które były wpłacone na rachunek bankowy gminy i stanowiły dofinansowanie inwestycji w ramach projektu unijnego" - pisze "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 24.09.2020 r.). SN wystosował to pytanie w związku ze sprawą upadłości banku, gdzie zdeponowano takie środki pieniężne, a w wyniku upadłości tegoż banku powstał problem prawnego charakteru tych funduszy.

SN powziął bowiem "wątpliwość, czy regulacje krajowe, które uniemożliwiają beneficjentowi skuteczne dochodzenie przed sądem wyłączenia z masy upadłości

środków pozyskanych z UE na konkretny cel, albo które nie wyłączały tych środków z masy upadłości są zgodne z przepisami rozporządzeń unijnych, mając na uwadze cel i charakter tych dotacji".

Pytanie prejudycjalne do TSUE Izba Cywilna SN zadała na kanwie skargi kasacyjnej z 2018 r. w sprawie dotyczącej takich środków. Wówczas sądy rozpatrujące pozew uznały, że środki te „weszły do majątku banku, a następnie do masy upadłości z powodu ich wpłaty na rachunek bankowy”. I zastosowania w tym przypadku nie mają przepisy k.c. oraz Prawa upadłościowego, dotyczące wyłączeń z egzekucji i z masy upadłości.

Rośnie akceptacja Polaków dla nieetycznych zachowań w obszarze finansów

Blisko połowa Polaków jest skłonna usprawiedliwić odstępstwa od obowiązujących norm prawnych bądź standardów etycznych w finansach - pisze "Interia.pl" (www.interia.pl z 22.09.2020 r.). Z badania "Moralność finansowa Polaków" wynika, że wprawdzie dla ok. 90 proc. badanych oddawanie długów jest zawsze obowiązkiem moralnym, to wzrasta akceptacja nieetycznych zachowań w finansach. Blisko 2/3 godzi się na pracę na czarno w celu uniknięcia długów z pensji. Około 60 proc. jest skłonnych usprawiedliwić przepisywanie majątku na rodzinę, by uciec przed wierzycielem, a prawie 55 proc. - częstą zmianę rachunków bankowych, aby zapobiec zajęciu środków przez komornika.

Ponad połowa badanych akceptuje płacenie gotówką bez paragonu, aby uniknąć płacenia VAT, zaś 38 proc. usprawiedliwia wykorzystywanie błędu kasjera, który pomylił się na swoją niekorzyść. 53 proc. respondentów usprawiedliwia zatajanie informacji uniemożliwiających wzięcie kredytu, a prawie połowa zaciąganie zobowiązań finansowych bez dokładnego zapoznania się z warunkami ich spłaty.

Indeks Akceptacji Nieetycznych Zachowań Finansowych w 2020 r. wyniósł 46,2 proc. i jest wyższy niż w ub.r.

Zaległości Polaków w I połowie br. sięgnęły 82 mld zł.

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

RPO: skarga do SN w sprawie odmowy wypłaty odszkodowania

Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) wniósł skargę nadzwyczajną do Sądu Najwyższego w sprawie mężczyzny, któremu ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania za utratę nogi wskutek wypadku przy pracy - informuje "Bankier.pl" (www.bankier.pl z 19.08.2020 r.). Poszkodowany po wypadku stał się niezdolny do pracy, a miał umowę ubezpieczenia powiązaną z umową kredytu hipotecznego. Miała ona zapewniać spłatę zaciągniętego kredytu w sytuacji, gdyby kredytobiorca uległ wypadkowi i nie mógł dalej pracować. Poszkodowany wystąpił więc o świadczenie do firmy ubezpieczeniowej. Ubezpieczyciel jednak odmówił wypłaty, powołując się na klauzulę umowy, która zawężyła ochronę kredytobiorcy "do sytuacji, w której jednorazowe orzeczenie określiłoby niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji na okres powyżej dwóch lat". A że otrzymywane przez powoda orzeczenia o niezdolności do pracy nie były wydane jednorazowo na okres powyżej dwóch lat, więc przegrał w sądzie. Sąd oddalił pozew o zasądzenie kilkudziesięciu tys. zł wraz z odsetkami.

Zdaniem RPO, w tej sprawie sąd oddalając powództwo, "niewłaściwie zastosował prawo, bo nie zbadał z urzędu klauzul abuzywnych w warunkach ubezpieczenia - a to narusza i prawo polskie, i unijne".

TSUE rozpatrzy wdrożenie przez Polskę unijnej dyrektywy 2005/14 dotyczącej komunikacyjnego OC

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) oceni, czy Polska niewłaściwie implementowała unijną dyrektywę 2005/14, dotyczącą ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych - podaje "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 21.09.2020 r.). Z tym pytaniem zwrócił się do TSUE Sąd Apelacyjny w Warszawie. Gdyby bowiem okazało się, że wdrożenie unijnych przepisów przez nasz kraj było wadliwe - pisze gazeta - to "polskie państwo powinno ponieść odpowiedzialność wobec szeregu uprawnionych do odszkodowań osób". A problem dotyczy wyczerpania się sumy gwarancyjnej z polisy OC.

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatruje sprawę katastrofy drogowej z 2010 r., kiedy to doszło do zderzenia czołowego dwóch pojazdów, wskutek czego śmierć poniosło 16 osób. Córka jednej ze zmarłych w tym wypadku osób zgłosiła do ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia szkodę. W toku postępowania odszkodowawczego uzyskała kwotę 47 tys. zł tytułem zadośćuczynienia oraz 5 tys. zł tytułem odszkodowania. A w końcu towarzystwo ubezpieczeniowe poinformowało ją, że doszło do wyczerpania sumy gwarancyjnej.

Nieudana próba wyłudzenia 26 mln zł

Centralne Biuro Śledcze Policji zatrzymało obywatela Ukrainy, który próbował wyłudzić 26 mln zł z kilkunastu polis ubezpieczeniowych - podaje "Bankier.pl"(www.21.09.2020 r.), powołując się na informacje z Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przystępczości Ekonomicznej CBŚP. Według ustaleń śledczych, matka Ievgena P. zgłosiła się pod koniec października 2019 r. do kilkunastu zakładów ubezpieczeniowych w Polsce z wnioskami o wypłatę odszkodowania z tytułu śmierci syna, będącego obywatelem Ukrainy. Kobieta twierdziła, że zginął on w lipcu 2019 r. w wyniku nieszczęśliwego wypadku na wodach Zbiornika Kijowskiego na Ukrainie. Według przedstawionych przez nią dokumentów, Ievgen P. wypadł za burtę łodzi i utonął, a ciało zostało poddane kremacji. Tymczasem mężczyzna upozerował swoją śmierć, a potem podróżował po świecie. Oszust został zatrzymany 30 sierpnia br. na przejściu granicznym w Dorohusku. Ievgen P. pomiędzy październikiem 2018 r. a styczniem 2019 r. zawarł umowy ubezpieczeń na życie w 20 zakładach ubezpieczeniowych w Polsce. Mężczyzna ten, posługując się polskimi dokumentami, nie powiadomił żadnej firmy ubezpieczeniowej, że dopiero w grudniu 2018 r. uzyskał polskie obywatelstwo r. jako Eugeniusz P.

Polacy zaczęli oszczędzać na ubezpieczeniach

Według danych przedstawionych przez Polską Izbę Ubezpieczeń (PIU) w I półroczu 2020 r., Polacy wydali na ubezpieczenia blisko 31,5 mld zł, o 2 proc. mniej niż rok wcześniej - pisze "Puls Biznesu"(nr z 22.09.2020 r.). Składka z ubezpieczeń na życie wyniosła 10,12 mld zł (o 4,4 proc. mniej rdr), a wartość świadczeń z polis życiowych była na poziomie

8,97 mld zł (spadek o 8,3 proc.). Z kolei ubezpieczyciele majątkowi zebrali 21,36 mld zł składki (spadek o 0,89 proc. rdr), a odszkodowania wyniosły 10,68 mld zł (spadek o 0,83 proc.). Towarzystwa wypłaciły łącznie w I półroczu br. około 20 mld zł odszkodowań i świadczeń, blisko tyle samo, co przed rokiem.

W omawianym czasie zakłady odnotowały 3,8 mld zł zysku netto, o 7 proc. mniej niż rok wcześniej. W tym, łączny zysk netto ubezpieczycieli życiowych wyniósł 1,5 mld zł (wzrost o 13,7 proc. w stosunku do analogicznego czasu ub.r), a ubezpieczyciele majątkowi zakończyli ten okres z zyskiem 2,3 mld zł (spadek o 16,7 proc.).

Zdaniem Grzegorza Prądyńskiego, prezesa PIU, skutki pandemii i spowolnienia gospodarczego dla rynku ubezpieczeniowego będzie można lepiej ocenić dopiero za dwa-cztery kwartały, ponieważ . w ubezpieczeniach recesja zawsze jest widoczna z pewnym opóźnieniem.

Warta: na stulecie ubezpieczyciela najwyższy zysk w historii firmy

Warta w 2020 r. odnotowuje wyniki sprzedaży średnio o kilka proc. wyższe niż w ub.r., zarówno w ubezpieczeniach majątkowych, jak i w ubezpieczeniach na życie ze składką regularną. W 2019 r. obie spółki Warty zebrały łącznie składkę w wysokości ponad 7 mld zł, wypracowując zysk niemal 700 mln zł. Jest to najwyższy wynik w stuletniej historii ubezpieczyciela - donosi "Bankier.p"(www.bankier.pl z 23.09.2020 r.), powołując się na Jarosława Parkotą, prezesa zarządu ubezpieczyciela. J. Parkot przyznał, że na wzmocnienie rynkowej pozycji firmy "pracują praktycznie wszystkie segmenty ubezpieczeń (...) w każdym z nich utrzymujemy zdecydowanie szybszy wzrost przypisu niż wynosi średnia rynkowa, zachowując przy tym wyjątkową rentowność". Podkreślił, iż "nawet w tak trudnym okresie jak pierwsza połowa tego roku wypracowaliśmy 16 proc. wzrost sprzedaży". Ubezpieczyciel stawia na rozwój organiczny, może jednak rozważyć przejęcia innych firm.

Realizujemy m.in. „około 90 kolejnych projektów, których budżet wynosi ponad 100 mln zł. Jednak oczywiście nie zamykamy się na opcję przejęć innych firm" - twierdzi Parkot. Jego zdaniem, "skuteczny rozwój organiczny na polskim rynku jest możliwy i tego kierunku się trzymamy".

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

Likwidacja OFE przeniesiona na czerwiec 2021 r.?

Likwidacja otwartych funduszy emerytalnych (OFE) nadal aktualna, chociaż jej termin prawdopodobnie zostanie przeniesiony na dzień 1 czerwca 2021 r. - podaje "Money.pl"(www.money.pl z 21.09.2020 r.).

Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) szacuje obecnie wszystkie aktywa OFE na łączną kwotę 134 mld zł, więc średnio na głowę rodaka przypada 8,4 tys. zł. W wyniku wygaszenia OFE do większości Polaków - choć nie bezpośrednio na ich bankowe konto - wróci więc średnio po 7,1 tys. zł. Natomiast reszta - ok. 1,3 tys. zł od głowy - zasili budżet państwa w ramach opłaty przekształceniowej.

I tak, z każdych 5 tys. w OFE opłata wyniesie 750 zł (4250 zł dla uczestnika OFE, 750 zł dla budżetu). Wciąż do rozstrzygnięcia jest kwestia daty wprowadzenia reformy, istotna z dwóch powodów - zauważa portal. Moment przekształcenia OFE wpłynie bowiem zarówno na to, ile środków powędruje do Polaków, jaki i ile z tej puli zgarnie budżet. Na przykład przekształcenie OFE w szczycie pandemii, gdy kurs akcji na GPW, od którego m.in. zależy wartość aktywów OFE, zanurkował, byłoby warto dużo mniej. Stopniała bowiem kwota, która wróci do statystycznego Polaka: w ub.r. szacowano ją na średnio ponad 10 tys. zł. A z tej kwoty budżet brałby 1,5 tys. zł.

Pocztylion-Arka PTE bierze w zarządzanie PPK od Aegona

Pocztylion przejmie zarządzanie nad pracowniczymi planami kapitałowymi (PPK) Aegona. Obie firmy będą wspólnie zajmować się ich dystrybucją - informuje "Rzeczpospolita"(Nr z 22.09.2020 r.). W ramach porozumienia zawartego przez Pocztylion-Arka PTE z Aegon Polska, towarzystwo emerytalne będzie zarządzać funduszami zdefiniowanej daty Aegon PPK DFE. Pocztylion-Arka PTE będzie więc zarządzać 8 własnymi funduszami zdefiniowanej daty, gromadzącymi aktywa uczestników PPK oraz 8 funduszami przejętymi od Aegona. Ponadto, po uzyskaniu odpowiednich zgód instytucji nadzoru Pocztylion-Arka PTE rozpocznie również prace nad połączeniem funduszy o analogicznym poziomie ryzyka i horyzoncie inwestycyjnym. Obie firmy mają również współpracować przy oferowaniu PPK pracodawcom.

Jak przyznaje w dzienniku Adam Gola, prezes zarządu Pocztylion-Arka PTE S.A., po przejęciu zarządzania funduszami Aegon PPK Pocztylion dołoży "wszelkich starań, mających na celu kontynuowanie usługi dla dotychczasowych Klientów na co najmniej takim samym poziomie, jak wcześniej".

Akcjonariuszami Pocztylion-Arka PTE są: korporacja finansowa Invesco, Cardif z Grupy Banku BNP Paribas, Poczta Polska SA oraz Konferencja Episkopatu Polski.

Kiedy pracownik może obniżyć składkę do PPK ...

Osoby o niskich dochodach mogą obniżyć swoją składkę wnoszoną do pracowniczych planów kapitałowych (PPK). O tej możliwości powinien zatrudnionego poinformować pracodawca - informuje "Interia.pl"(www.interia.pl z 21.09.2020 r.). Pracodawca może jednak weryfikować tylko dochód osiągany w danym podmiocie. Pracownik musi więc pamiętać, że brane są pod uwagę jego łączne zarobki i to on musi pilnować, aby nie przekroczyć limitu. Jednak jeżeli uczestnik PPK nie przekracza tegoż limitu, ale uważa, że pełna wysokość składki, czyli 2 proc. spowoduje problem z dopinaniem się domowego budżetu, nie musi rezygnować z uczestnictwa - twierdzi portal. Zatrudniony może bowiem obniżyć swoją składkę nawet do 0,5 proc. Decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do niego. I jeśli chce skorzystać z możliwości obniżenia wpłaty podstawowej, "powinien złożyć pracodawcy deklarację, w której określi jej wysokość (między 2 proc. a 0,5 proc.)". Pracodawca nie uwzględnia jednak deklaracji w sprawie obniżenia wpłaty podstawowej w każdym miesiącu, w którym płaca uczestnika PPK osiągnęta w zakładzie pracy przekracza kwotę odpowiadającą 1,2-krotności minimalnego wynagrodzenia (w 2020 r. to 3120 zł brutto).

W PPK coraz więcej akcji z zagranicy

Polacy inwestują w akcje za granicą także poprzez pracownicze plany kapitałowe (PPK) – twierdzi "Parkiet"(Nr z 21.09.2020 r.). Np. w funduszach PPK, zarządzanych przez PKO TFI, największego gracza na rynku PPK, "w bardziej ryzykownej części aktywów solidną porcję niezmiennie stanowią dwa ETF-y na zagraniczne rynki akcji". Ich udział w sierpniu 2020 r. wzrósł w porównaniu z lipcem br. dzięki zakupom kolejnych jednostek. I tak, w najbezpieczniejszym z subfunduszy PKO Emerytura ze zdefiniowaną datą na 2025 r., liczba jednostek iShares Core S&P 500 ETF wzrosła z 1498 do 1718. Z kolei liczba jednostek Xtrackers MSCI EMU UCITS ETF powiększyła się w miesiąc z 6276 do 6973. Oba ETF-y stanowiły odpowiednio 4 oraz 2 proc. aktywów Emerytura 2025. Podobne zmiany zaszły w pozostałych subfunduszach PKO Emerytura. W funduszu przypisanym do najmłodszych uczestników, czyli Emerytura 2060, udział wspomnianego ETF-u na akcje amerykańskie zbliżył się już do 14 proc., natomiast inwestującego w akcje europejskie sięgnął 7 proc.

Fundusz inwestycyjny typu ETF (z ang. exchange-traded fund) to rodzaj funduszu otwartego, który wiernie odzwierciedla wyniki wybranego benchmarku, czyli indeksów giełdowych, surowców, akcji lub obligacji.

Przedsiębiorstwa zwlekają z podpisywaniem umów o zarządzanie PPK

Do 27 października br. kilkadziesiąt tysięcy podmiotów powinno dokonać wyboru instytucji zarządzającej pracowniczymi planami kapitałowymi (PPK). Na razie zrobiło to kilkanaście tysięcy firm - 45,9 proc. średnich i 13,1 proc. małych przedsiębiorstw.

Oznacza to, że na drugim etapie akwizycji do programu weszło już ok. 16,8 tys. przedsiębiorstw - pisze "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 21.09.2020 r.), powołując się na oświadczenie Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR), instytucji odpowiedzialnej za wdrożenie programu PPK.

Prezes Borys zapowiedział, że w najbliższych tygodniach PFR zrealizuje szeroką kampanię informacyjną w mediach oraz bezpośrednie szkolenia dla małych i średnich firm w całej Polsce. Kampania ta przypadnie na finisz drugiej i trzeciej fali akwizycji PPK, które kończą się w tym samym momencie.

Według gazety, nie jest tajemnicą, że część instytucji zarządzających PPK, ma kłopoty z pozyskaniem chętnych firm do podpisania umów. Okazuje się, że np. po pierwszym etapie wdrażania programu wśród największych przedsiębiorstw, sześć podmiotów ma mniej niż 1-proc. udział w dotychczas zgromadzonych aktywach.